

POSTANOWIENIE

Dnia 10 grudnia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puzkarski

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 10 grudnia 2013r .,

sprawy **S. K. – F. i J. F.**

uniewinnionych od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego
subsydiarnego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 25 kwietnia 2013 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w S.

z dnia 11 stycznia 2013 r.,

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego K. B.**

UZASADNIENIE

Subsydiarnym aktem oskarżenia wniesionym na podstawie art. 55 § 1 k.p.k. oskarżyciel posiłkowy K. B. oskarżył S. K.-F. i J. F. o to, że :

1. w okresie od 2001 r. do 26 kwietnia 2002 r. w M., działając wspólnie i w porozumieniu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, przywłaszczyli sobie wiarygodności z tytułu dostawy wiśni, śliwek, czarnego bzu, truskawek oraz odsetek od niezapłaconych w terminie faktur o łącznej wartości 222.150,70 zł,

stanowiących mienie znacznej wartości, tj. o przestępstwo z art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.,

nadto J. F. o to, że:

2. w dniu 2 czerwca 2006 r. w R., składając zeznanie w charakterze świadka przed Sądem Okręgowym w R. w postępowaniu sygn. akt I C 1.../05 zeznał nieprawdę co do okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, że firma „M.” nie miała wobec K. B. zobowiązań w związku z dostawą wiśni, które zostały dostarczone przez pokrzywdzonego do D. na własne potrzeby i własną produkcję, tj. o przestępstwo z art. 233 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z dnia 11 stycznia 2013 r., uniewinnił S. K.-F. i J. F. od popełnienia czynu opisanego w pkt 1., a na podstawie art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. umorzył postępowanie wobec J. F. o czyn opisany w pkt 2. Kosztami procesu obciążył K. B.

Apelację od tego wyroku wniosła pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego. Zaskarżyła wyrok w całości, zarzucając:

- „1) nieprawidłowe ustalenie stanu faktycznego sprawy polegające na błędnym przyjęciu, iż oskarżeni nie przywłaszczyli sobie wierzytelności z tytułu dostaw wiśni, śliwek, czarnego bzu i odsetek od niezapłaconych w terminie faktur, skoro z okoliczności faktycznych sprawy w sposób jednoznaczny wynika, że doszło po stronie oskarżonych do przywłaszczenia wierzytelności na szkodę K. B.,
- 2) błędne przyjęcie przez Sąd Okręgowy w S. za wiarygodne dokumenty złożone przez oskarżonych, jak np. dokument z dnia 10 marca 2002 roku, 29 kwietnia 2002 roku ewidentnie sprzecznych ze sobą i stworzonych celowo przez oskarżonych, celem uniknięcia zapłaty za towar,
- 3) brak wyjaśnienia okoliczności faktycznych mających znaczenie dla przedmiotu sprawy, a mianowicie:
 - a) nieprzedstawienia przez oskarżonych dokumentów towaru wysyłanego na eksport, w tym oceny jakościowej sporządzanej przez CIS, szczegółowych protokołów potwierdzających jakość towaru przeznaczonego na eksport,
 - b) nieprzedstawienia dokumentu - protokołu z utylizacji towaru - wiśni, truskawki, śliwki, który to dokument w przypadku utylizowania towaru musiał być sporządzony, ze szczegółowym wskazaniem daty, miejsca, sposobu utylizacji

towaru, osób uczestniczących w procesie utylizacji oraz zawiadomienia o fakcie utylizacji K. B.,

c) pominięcie okoliczności, iż dokument z dnia 20 sierpnia 2001 roku „Przychód zewnętrzny” otrzymany przez K. B. od M. w dniu 17 kwietnia 2002 roku, godzina 12.33 oraz dokument (kserokopia) złożony przez oskarżonych różni się całkowicie co do treści, co podważa całkowicie wiarygodność takiego dokumentu,

4) braku wyjaśnienia okoliczności, iż Spółka Jawna M. nie posiadała warunków do przechowywania towaru w specjalnych warunkach, tj. w niskiej temperaturze, co sugeruje, iż oskarżeni nie mogli być w posiadaniu jakichkolwiek towarów pochodzących od K. B., które wymagały takiego sposobu przechowywania,

5) brak wyjaśnienia okoliczności, iż reklamacja odnosząca się do śliwki nie dotyczy w żadnym razie towaru odebranego przez M. z Zakładu K. B. na co wskazuje zarówno inna ilość śliwki (7.200 kg - 6.000 kg) oraz inna ilość worków w jakich śliwka była zapakowana (280 - 240),

6) brak wyjaśnienia okoliczności co do rozbieżności danych przedstawionych przez M. co do towaru - wiśni, co wynika z dokumentu „Wykaz dostaw wiśni” (k. 279 akt), potwierdzającego, iż K. B. był jednym z sześciu dostawców na rzecz M. oraz wskazującego na inną ilość koncentratu w porównaniu z raportem końcowym,

7) błędne ustalenie stanu faktycznego polegające na nieprawidłowym przyjęciu, iż K. B. dostarczył wiśnie do zakładów produkcyjnych celem ich przetworzenia na koncentrat i oparcie się w tym zakresie przez Sąd Okręgowy na dokumentacji wewnętrznej sporządzonej przez S. K. – F., wyłącznie na potrzeby zakładu,

8) brak szczegółowego wyjaśnienia kwestii zareklamowanego przez kontrahenta niemieckiego towaru - truskawki, w tym niewyjaśnienie okoliczności, iż towar, o którym mowa w dokumencie z adnotacją „Truskawka - depozyt - usługa dla p. B.” nie dotyczył w żadnym wypadku truskawki od kontrahenta niemieckiego, a oskarżeni nie przedstawili żadnego dokumentu na potwierdzenie, iż taki towar posiadali na stanie,

9) brak wyjaśnienia okoliczności dlaczego koncentraty miały być przechowywane w okresie od 2001 roku do 2008 roku, co jest sprzeczne z

zasadami doświadczenia życiowego i normami przyjętymi dla przechowywania produktów żywnościowych,

10) brak wyjaśnienia okoliczności, iż oprócz koncentratu w rzekomym depozycie powinien znajdować się także aromat w ilości nie mniejszej niż cztery tony, co także wpływa na fakt istnienia szkody jaka wyrządzona została K. B.”

Podnosząc te zarzuty, pełnomocnik wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku (nie wskazała jednak, jakie powinno być orzeczenie następcze) oraz o zasądzenie na rzecz oskarżyciela posiłkowego kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2013 r., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego wniosła pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego. Zaskarżyła wyrok w całości, zarzucając:

1. rażące naruszenie prawa, mogące mieć wpływ na treść orzeczenia, a to obrazę następujących przepisów prawa procesowego:

- art. 7 i art. 410 k.p.k. przez zaakceptowanie w toku kontroli instancyjnej naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, wyrażającego się w stwierdzeniu, iż „...gdyby faktycznie oskarżeni dopuścili się kosztem oskarżyciela subsydiarnego przestępstwa przywłaszczenia mienia tak znacznej wartości, to z pewnością podjąłby on niezwłoczne kroki prawne na drodze prawnej...”;
- art. 457 § 3 k.p.k. przez nieustosunkowanie się, w sposób spełniający minimalny standard procesowy, do zarzutów i wniosków zawartych w skardze apelacyjnej;

2. rażące naruszenie prawa materialnego, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie błędną wykładnię art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i art. 294 § 1 k.k., polegającą na wyrażeniu poglądu, iż przywłaszczenie wierzytelności z tytułu dostawy wiśni, śliwek, czarnego bzu, truskawek oraz odsetek od niezapłaconych w terminie faktur o łącznej wartości 222.150,70 zł nie stanowi przestępstwa przywłaszczenia majątkowego.

Podnosząc te zarzuty, pełnomocnik wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Apelacyjnej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Po zapoznaniu się ze stanowiskiem prokuratora autorka kasacji nadesłała do Sądu Najwyższego pismo, w którym oświadczyła, że „w całości podtrzymuje stanowisko w sprawie, wnosi i wywodzi jak dotychczas”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Na wstępie należy zauważyć, że zachodzi niespójność pomiędzy zawartą w kasacji deklaracją, iż wyrok Sądu Apelacyjnego jest skarżony w całości, tj. także co do rozstrzygnięcia odnoszącego się do zarzutu z art. 233 § 1 k.k., a rzeczywistą treścią skargi, z której wynika, że podważa ona tylko rozstrzygnięcie odnoszące się do zarzutu przywłaszczenia. Co prawda, drugi zarzut kasacji jest sformułowany na tyle ogólnie, że można by uznać, iż skarżąca kwestionuje też utrzymanie w mocy orzeczenia umarzającego postępowanie wobec J. F. w zakresie składania fałszywych zeznań, ale uzasadnienie skargi, niezawierające w tym względzie żadnych zastrzeżeń, jak też treść apelacji, w której nie postawiono zarzutów co do orzeczenia umarzającego (w takim razie nie byłby sensowny zarzut, iż Sąd odwoławczy nie odniósł się do któregoś z nich) kazało przyjąć, że skarżąca starała się podważyć wyrok tylko w części, w jakiej dotyczy zarzutu przywłaszczenia. Nawiasem mówiąc, autorka kasacji nie wyciągnęła wniosku ze spostrzeżenia poczynionego przez Sąd Apelacyjny, że skarżąc w całości wyrok Sądu I instancji, powinna przedstawić zarzuty odnośnie do obu zawartych w nim rozstrzygnięć. W takim razie należało skupić uwagę na utrzymaniu przez Sąd *ad quem* rozstrzygnięcia uniewinniającego i w tym zakresie uznać za słuszny pogląd prokuratora o oczywiście bezzasadności kasacji. Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego w znacznej mierze nie respektowała wpływającej z art. 519 k.p.k. zasady, że skoro ten nadzwyczajny środek zaskarżenia jest wnoszony od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego, to powinien wykazywać uchybienia tego Sądu. Postępowanie kasacyjne nie może bowiem stanowić powtórzenia postępowania odwoławczego, a w jego trakcie niedopuszczalne jest dokonywanie ponownej oceny dowodów, czy też poprawności dokonanych ustaleń faktycznych. Tymczasem w ramach pierwszego zarzutu skarżąca wskazuje na rażące naruszenie przez Sąd Apelacyjny art. 7 i art. 410 k.p.k., tj. przepisów dotyczących

postępowania pierwszoinstancyjnego, które – co niejednokrotnie wskazywano w orzecznictwie – sąd odwoławczy może naruszyć wtedy, gdy w trybie art. 452 § 2 k.p.k. sam przeprowadza dowody, a następnie dokonuje ich oceny. W rozpatrywanej sprawie taka sytuacja nie miała jednak miejsca.

Pogląd o próbie skłonienia Sądu kasacyjnego do przeprowadzenia kontroli orzeczenia Sądu I instancji jest widoczny również z tego względu, że chociaż w apelacji skarżąca nie zamieściła zarzutu obrazy przez ten Sąd przepisu art. 7 k.p.k., to formułując zarzut kasacyjny stwierdziła, iż w toku kontroli instancyjnej zaakceptowano naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów. Nie jest przy tym jasne, dlaczego wskazując na naruszenie tej zasady skarżąca utrzymuje, że nastąpiło to z obrażą nie tylko art. 7 k.p.k., ale też art. 410 k.p.k., który owej zasady nie dotyczy. Dopiero w uzasadnieniu kasacji pełnomocnik sprecyzowała, że rażące naruszenie art. 410 k.p.k. zaistniało dlatego, że „prawomocny wyrok nie bierze pod uwagę i nie omawia całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej przed sądem I instancji”. Wymaga wobec tego zauważenia, że skarżąca wadliwie postrzega rolę sądu odwoławczego, bowiem na Sądzie Apelacyjnym nie ciążył obowiązek omówienia całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej przed sądem I instancji (ten obowiązek miał Sąd *a quo*), ale rozpoznania sprawy w aspekcie wniesionej przez stronę apelacji, w szczególności zbadanie, czy podniesione w niej zarzuty są zasadne. Jak wskazano, apelacja wniesiona przez oskarżyciela posiłkowego nie wskazywała na naruszenie przez Sąd *meriti* art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. (w ogóle nie podnosiła zarzutu obrazy przepisów postępowania), zaś sposób jej sporządzenia skłonił Sąd odwoławczy do poczynienia uwagi, że kasacja zawiera błędnie skonstruowany wniosek (przez postulowanie jedynie uchylenia zaskarżonego wyroku), nadto „nie wskazano też jakiegokolwiek podstawy prawnej formułowanych zarzutów i także należy jedynie domniemywać, że są one oparte na podstawie przewidzianej w art. 438 pkt 3 k.p.k., skoro autor apelacji generalnie stawia liczne zarzuty błędnych ustaleń faktycznych”.

Nie jest także właściwą praktyką opieranie zarzutu na oderwanym od całego wyводу sądu sformułowaniu. Słusznie prokurator w odpowiedzi na kasację zauważył, że sformułowanie to stanowi tylko fragment argumentu, bowiem Sąd Apelacyjny nadmienił, że „gdyby faktycznie oskarżeni dopuścili się kosztem

oskarżyciela subsydiarnego przestępstwa przywłaszczenia mienia tak znacznej wartości, to z całą pewnością podjąłby on niezwłoczne kroki prawne na drodze karnej (skoro była mu znana), ewentualnie inne – zmierzające do wyegzekwowania przysługujących mu należności, w szczególności wytoczyłby powództwo o zapłatę”. Chociaż można zakwestionować to twierdzenie, o ile jest oparte na tezie, że brak niezwłocznej reakcji zainteresowanej osoby wskazuje, że nie padła ona ofiarą przestępstwa (zwłoka, nawet znaczna, w sięgnięciu po przewidziane prawem środki może wynikać z różnych, mniej lub bardziej zrozumiałych powodów), to jednak pozostaje w zgodzie z doświadczeniem życiowym pogląd Sądu, że od oskarżyciela prywatnego, który uważa, że w wyniku działania oskarżonych poniósł znaczny uszczerbek na mieniu, należałoby oczekiwać szybszego podjęcia przewidzianych prawem czynności. Wspominając o uwarunkowaniach poprzedzających wniesienie subsydiarnego aktu oskarżenia, powodujących, że ta czynność z reguły jest odłożona w czasie skarżący pominęła, iż Sąd Apelacyjny wskazał nie tylko na możliwość zainicjowania procesu karnego, ale też procesu cywilnego. Akcentując, że oskarżyciel posiłkowy „jest prostym rolnikiem ze wsi W.” pominęła również, że nie stanowi to przeszkody do skorzystania z pomocy prawnika, co w tej sprawie w końcu nastąpiło oraz że deprecjonowanie rozeznania oskarżyciela co do możliwości skorzystania z przewidzianych prawem środków musi nasuwać wątpliwości, gdy wziąć pod uwagę, że na niemłą skalę prowadził on działalność gospodarczą.

W piśmie polemizującym ze stanowiskiem prokuratora pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wskazała, że „w czasie gdy toczyło się postępowanie sądowe w sprawie przed Sądem Okręgowym w K. oskarżyciel nie mógł pozwać spółki »M.«, gdyż czekał na zakończenie tej sprawy. Wyżej wymieniona sprawa zakończyła się dopiero po dwóch latach, a zatem roszczenie uległo przedawnieniu”. Twierdzenie to jest o tyle niejasne, że nie precyzuje, dlaczego fakt prowadzenia jednego procesu miał czynić niemożliwym wszczęcie innego i to w sytuacji, gdy zaniechanie prowadziło do przedawnienia roszczenia. Ważniejsze jest jednak to, że opierając pierwszy zarzut kasacji na małym fragmencie uzasadnienia wyroku, pełnomocnik oskarżyciela pominęła pozostałe wywody Sądu odwoławczego, który wytłumaczył, dlaczego zarzuty apelacji uznał za niezasadne.

Ta konstatacja wskazuje też na niezasadność drugiego zarzutu kasacji, który, co wynika z jej uzasadnienia został postawiony dlatego, że, zdaniem skarżącej, Sąd II instancji ograniczył się do ogólnej krytyki argumentacji zawartej w skardze apelacyjnej, a „w szczególności razi brak ustosunkowania się do »zniknięcia« masy towarowej w ramach rzekomej »utyliczacji«”. W tym względzie wypada zauważyć, że Sąd Apelacyjny stwierdził, iż w całości podziela wszystkie racje i dowody, które legły u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia (dotyczącego zarzutu z art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.) oraz że nie widzi potrzeby powielenia „bardzo szerokiej, przejrzystej i należytej, wręcz drobiazgowo umotywowanej argumentacji pisemnych motywów zaskarżonego wyroku”. Oznacza to odesłanie skarżącej do tychże motywów, w których podkreślono (s. 5, 6, 8, 10), że oskarżeni w 2002 r. nie negowali, że są w posiadaniu wspomnianej masy towarowej, wskazywali miejsce jej składowania oraz że wielokrotnie wzywali K. B. do jej odebrania. W dalszej części uzasadnienia (s. 14 - 21) Sąd Okręgowy przeprowadził rozważania co do poszczególnych asortymentów towaru (wiśnie, śliwki, truskawki, czarny bez), dochodząc do przekonania, że w zachowaniu oskarżonych nie sposób dopatrzeć się znamion występku przywłaszczenia rzeczy bądź wierzytelności (samo niezapłacenie za towar nie świadczy o zaistnieniu przestępstwa), zaś spór między stronami ma charakter sporu cywilnego i powinien być rozstrzygany na tej drodze (zob. s. 22-23, także s. 13). Zwrócił też uwagę na niekonsekwencję w postawie oskarżyciela posiłkowego, który w akcie oskarżenia wskazał na przywłaszczenie przez oskarżonych wierzytelności, a na rozprawie mówił o przywłaszczeniu przez nich owoców. K. B. nie był też zdecydowany, czy towary przechowywane przez „M.” stanowiły jego własność, czy też wcześniej zostały przez niego sprzedane (s. 21-22). Zasluguje na podkreślenie, że i sama autorka kasacji wydaje się nie być zdecydowana, jaki towar uznaje za przywłaszczony przez oskarżonych. W uzasadnieniu skargi jest bowiem mowa głównie o wiśniach (z pominięciem innych owoców), zaś wywód zakończony jest twierdzeniem cyt. „sumując przywłaszczenie sobie wiśni przez oskarżonych spełnia znamiona czynu opisanego w art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.” Można przyznać skarżącej rację, że Sąd Apelacyjny nie odniósł się wprost do zarzutu związanego z wątkiem – jak przyjął to Sąd I instancji – utylizacji towaru

przez oskarżonych (z uzasadnienia wyroku tego Sądu wynika, że wątek ten odnosi się tylko do koncentratu wiśniowego – zob. s. 5), co powinno nastąpić i z tego względu, że dowody powołane na tę okoliczność nie są spójne. Mianowicie Sąd *meriti*, obrazując początkowe „losy” koncentratu wskazał, że został on odebrany przez spółkę „M.” 18 kwietnia 2002 r. i przewieziony do Zakładu w B., po czym K. B. został poinformowany o możliwości jego odbioru; w tym względzie Sąd powołał m.in. pismo z k. 644. Treść tego pisma, datowanego 29 kwietnia 2002 r., zdaje się jednak przeczyć powyższemu ustaleniu, bowiem autorzy pisma nie wzywają K. B. do odbioru koncentratu z B., ale „wyrażają zgodę na odbiór całej partii należnego koncentratu wiśniowego z ZPOW D”. Nadto, gdy skarżąca podnosiła brak protokołu utylizacji i w tym względzie Sąd Apelacyjny powinien się wypowiedzieć. Trzeba jednak uznać, że uchybienie Sądu *ad quem* nie jest rażące i nie mogło mieć istotnego wpływu na treść wyroku. Jest bowiem faktem, że treść wspomnianego pisma jasno wskazuje, iż oskarżeni nie negowali prawa K. B. do odbioru koncentratu; z kolei nieprzedstawienie przez oskarżonych protokołu jego zniszczenia, czy nawet niewezwanie K. B. do udziału w tej czynności nie świadczy w sposób kategoryczny, iż nie miała ona miejsca. Sytuacja przedstawiałaby się inaczej, gdyby zostało ustalone, że przed utylizacją koncentratu, co według Sądu nastąpiło w 2008 r., K. B. czynił konkretne, ale bezskuteczne starania zmierzające do przejęcia koncentratu, w szczególności próbował go odebrać ze wskazanego przez oskarżonych miejsca. Ustalenia Sądu *meriti*, ale też treść apelacji i pism później składanych przez stronę oskarżającą nie wskazują jednak, by tak było.

Trzeci zarzut kasacji wypada traktować w kategoriach nieporozumienia, bowiem w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie sposób doszukać się poglądu, że przywłaszczenie wierzytelności z tytułu dostaw określonego towaru oraz niezapłaconych faktur nie stanowi przestępstwa przywłaszczenia.

Na koniec celowe będzie zauważyć, że nie jest prawidłowy pogląd Sądu odwoławczego wyrażony przed przystąpieniem do oceny zarzutów apelacji, iż błędnie w jej tytule wskazano, że „pochodzi od oskarżyciela posiłkowego, w sytuacji, gdy K. B. jest w niniejszej sprawie oskarżycielem subsydiarnym”. Odwołując się do brzmienia art. 53 k.p.k. Sąd podkreślił, że „tak w doktrynie, jak i w orzecznictwie sądowym, wyraźnie odróżnia się oskarżyciela posiłkowego ubocznego, który

występuje »obok« oskarżyciela publicznego od oskarżyciela subsydiarnego, inaczej nazywanego samoistnym, który samodzielnie wnosi i popiera akt oskarżenia, a więc działa »zamiast« oskarżyciela publicznego.” Najwyraźniej Sąd nie zauważył, że żadna norma Kodeksu postępowania karnego nie tworzy odrębnej od oskarżyciela posiłkowego kategorii oskarżyciela subsydiarnego (nie posługuje się nawet tym terminem), że przepis art. 55 k.p.k. umożliwiający pokrzywdzonemu wniesienie aktu oskarżenia w sprawie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego usytuowany jest w rozdziale zatytułowanym „Oskarżyciel posiłkowy” i odnosi się do sytuacji określonej właśnie w art. 53 k.p.k., przewidującej możliwość działania pokrzywdzonego w charakterze oskarżyciela posiłkowego zamiast oskarżyciela publicznego, wreszcie że w art. 55 § 4 k.p.k., także w art. 640 k.p.k., podmiot uważany przez Sąd Apelacyjny za oskarżyciela subsydiarnego, jakoby różny od oskarżyciela posiłkowego, jest nazwany oskarżycielem posiłkowym. W piśmiennictwie prawniczym nazywa się go też oskarżycielem posiłkowym subsydiarnym (zob. np. T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, wyd. 2005 r., s. 219).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł w trybie art. 535 § 3 k.p.k. jak w postanowieniu. O kosztach sądowych postępowania kasacyjnego rozstrzygnął zgodnie z art. 640 k.p.k. w zw. z art. 636 §1 i 3 k.p.k.